

Protokół Nr VII/2011
z sesji Rady Gminy Pokrzywnica
odbytej 18 lutego 2011 r. w lokalu Urzędu Gminy w Pokrzywnicy
pod przewodnictwem Pana Krzysztofa Lubelskiego
- Przewodniczącego Rady Gminy

Sesja Rady rozpoczęła się o godz. 16⁰⁰, a zakończyła o godz. 17⁵⁰

W chwili rozpoczęcia obrad obecnych było 14 radnych.

Nieobecny radny Mariusz Kisiel.

Spoza składu Rady Gminy udział wzięły osoby zaproszone wg listy obecności stanowiącej załącznik nr 2 do nin. protokołu.

Przebieg posiedzenia

Pkt 1

Obrady VII sesji otworzył Pan Krzysztof Lubelski - Przewodniczący Rady Gminy i po powitaniu radnych i gości oświadczył, iż zgodnie z listą obecności /Załącznik Nr 1/ aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 14 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał.

Pkt 2

Przewodniczący Rady poinformował, że sesja została zwołana w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym na wniosek grupy 4 radnych gminy Pokrzywnica: Stanisławy Taperek, Grażyny Lelęń, Iwony Ostaszewskiej i Piotra Kamera z dnia 14.02.2011 r. (wniosek stanowi załącznik nr 3 do nin. protokołu). Następnie nawiązując do porządku obrad, przekazanego radnym wraz z materiałami na sesję, stanowiącego Załącznik Nr 4 do nin. protokołu, zwrócił się o wyrażenie stanowiska w tym zakresie.

W związku z brakiem uwag do porządku obrad Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada Gminy będzie obradowała wg następującego porządku obrad, a mianowicie:

1. Otwarcie Sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmian.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Pokrzywnica. na 2011 r.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Budżetu i Finansów Rady Gminy na 2011 r.
5. Wnioski i oświadczenia.

6. Zakończenie obrad.

Ad 3

W punkcie tym głos w dyskusji zabrali:

Radny Leszek Malinowski zaproponowanie Radzie Gminy projektu planu komisji rewizyjnej uznał za nadużycie, ponieważ nie jest on planem Komisji, tylko projektem autorskim przewodniczącej komisji Iwony Ostaszewskiej. Jako członek tej komisji nie uczestniczył w jego układaniu, nie opiniował go i się z nim nie zgadza. Nie odbyło się również posiedzenie komisji na którym ewentualnie plan taki mógłby zostać przedyskutowany. Jeśli zaś chodzi o stronę merytoryczną tego planu, zaplanowano kontrolowanie jednostek użyteczności publicznej typu Ochotnicze Straże Pożarne. Uważa to za przekroczenie kompetencji jakie ma Rada Gminy. Projekty planów pracy komisji rewizyjnej i komisji budżetu i finansów są identyczne, z czego wnosi, że komisja rewizyjna została poszerzona o komisję budżetową.

Miesiąc temu zrezygnował z członkostwa w Klubie „Oszczędna Gmina” utworzonym przy Radzie Gminy. W związku z tym pytał, czy oszczędność ma polegać na tym, że Rada zbiera się w trybie nadzwyczajnym żeby zatwierdzić dwa programy działania komisji, które nie zostały zgłoszone przez Komisję? Na ostatniej sesji Rada Gminy wprowadziła zmiany do Statutu Gminy polegające na likwidacji dwóch komisji: komisji rozwoju i komisji spraw społecznych. Zdaniem radnego jest za wcześniej na to, żeby przyjmować plany pracy komisji bo wpięrow należałoby zmienić składy osobowe komisji. Nic nie wskazuje na to, żeby to przyspieszać, a wręcz przeciwnie, do czasu kiedy zmiany zaczną obowiązywać należy się wstrzymać z wszelkimi działaniami. Zagłosuje przeciwko podjęciu przedmiotowej uchwały, bo jest przeciwny takiemu manipulowaniu Radą. Takie postępowanie nie dowodzi oszczędności, a wręcz przeciwnie gdyby była taka możliwość można byłoby zwrócić się o zwrot diet. Radni nadużyli w tym momencie art. 20 ust. 3 ustawy samorządowej składając wniosek o zwołanie sesji tzw. nadzwyczajnej.

Przewodniczący Rady K. Lubelski poinformował, że grupa czterech radnych złożyła wniosek o zwołanie sesji i był zobowiązany w trybie ustawowym ją zwołać. Nadmienił, że telefonicznie informował radną Iwonę Ostaszewską, że na 29 marca br. została zaplanowana sesja. Termin sesji nie jest aż tak odległy, żeby nie można było z tym poczekać. Do tego czasu prawdopodobnie zmiany wprowadzone w Statucie Gminy ukażą się w Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego. Zwyczajowo przed sesją odbędą się posiedzenia komisji na których będą mogli ustalić plany pracy. Obecnie, oprócz przyjęcia planów pracy komisji rewizyjnej i komisji budżetu i finansów, trzeba byłoby również ustalić plany pracy komisji spraw społecznych i komisji oświaty, bo one w dalszym ciągu działają. Nadmienił, że na 4 marca zostało zaplanowane indywidualne szkolenie dla radnych na którym będzie można zasięgnąć informacji odnośnie stworzenia

takiego planu. Mimo powyższej argumentacji, radna nie zgodziła się wycofać wniosku.

W planie komisji rewizyjnej zapisano analizę wykonania funduszu sołeckiego za 2009 r. i 2010 r. Wyjaśnił, że w 2009 r. została tylko podjęta uchwała o utworzeniu funduszu sołeckiego na 2010 r., ale realizacji funduszu w 2009 r. nie było.

Radna Iwona Ostaszewska przedstawiła przesłanki jakimi kierowała się opracowując plan pracy komisji rewizyjnej. Zaznaczyła, że odnośnie komisji rewizyjnej nie było wprowadzanych zmian w Statucie Gminy, dlatego jako przewodnicząca komisji stworzyła szkielet planu pracy tej komisji, żeby Rada miała nad czym dyskutować. Poza tym, póki zmiany w Statucie Gminy nie wejdą w życie, obowiązuje Statut przed zmianami.

Przedłożone pod obrady projekty planów komisji są do siebie podobne poza jednym wyjątkiem. W planie komisji rewizyjnej ujęto zagadnienie pn. Inne zadania zlecone przez Radę Gminy. Wspólne posiedzenia komisji pozwolą na łatwiejszą organizację i będzie wygodniejsze dla Urzędu Gminy. Uważa, że jest to dobre rozwiązanie żeby komisje razem pracowały.

Czytając różne dokumenty związane z działalnością Gminy, zwróciła uwagę na to, że komisja rewizyjna powinna mieć plan pracy, który powinien być przyjęty z początkiem każdego roku. Być może było to przeoczenie i z tego względu chciała to przyspieszyć. Obawia się żeby nie mieć z tego powodu jakichś kłopotów.

Przyznała, iż faktycznie rozmawiała telefonicznie z Przewodniczącym Rady, ale ona sama nie mogła decydować za pozostałe osoby, bo wniosek podpisało jeszcze 3 radnych. Po konsultacji z radnymi zwróciła się do Przewodniczącego Rady o zwołanie posiedzeń tych dwóch komisji na godzinę przed sesją, na których członkowie komisji mieliby możliwość zapoznania z tymi dokumentami. Uważa, że materiał nie był aż tak długi, żeby nie można było się z nim zapoznać w ciągu godziny. Ale skoro nie udało się zwołać posiedzeń komisji, pozostały projekty do rozpatrzenia na sesji. Gwoli usprawiedliwienia stwierdziła, że nie wiedziała jak wygląda sprawa zwołania Komisji od strony fachowej. Zaistniała sytuacja nie do końca wynikała z jej winy. Dlatego też niezrozumiała jest dla niej napaść na jej osobę.

Przewodniczący Rady wyjaśnił, że godzina posiedzenia komisji zaproponowana przez radną I. Ostaszewską kolidowała z jego pracą zarobkową z której się utrzymuje, dlatego proponował zwołanie komisji w innym terminie. Wyjaśnił, że posiedzenia komisji są zwoływane przez przewodniczących komisji.

Radny Wiesław Król stwierdził, że Komisja rewizyjna nie ma podstaw prawnych do kontroli jednostek OSP, które działają na zasadzie stowarzyszenia. Rada może tylko sprawdzić wydatkowanie środków pochodzących z budżetu gminy, co będzie uwzględnione w analizie wykonania budżetu. Opowiedział się za tym, żeby poczekać z tym do czasu, aż zostaną wybrane

nowe składy osobowe komisji, a wprowadzone zmiany w Statucie Gminy zaczną obowiązywać.

Radna Wiesława Gronczewska stwierdziła, że plan pracy komisji nigdy nie był projektem jednej osoby i zawsze był omawiany na komisjach.

Radna Grażyna Leleń stwierdziła, że jak sięga pamięcią, plany pracy komisji były redagowane przez Sekretarza, lub też kogoś innego i przedstawiane bezpośrednio na sesjach. Zdaniem radnej propozycje planów pracy komisji powinny być teraz przedyskutowane, skoro sesja została zwołana w tej sprawie.

Pytała, dlaczego na sesji nie ma radcy prawnego? Na siedem sesji w obecnej kadencji, na trzech był nieobecny.

Sekretarz Tadeusz Jakubiak zaprzeczył, by kiedykolwiek opracowywał jakieś plany dla komisji.

Wójt A. Rachuba w odpowiedzi na zapytanie radnej G. Leleń o radcę prawnego stwierdził, że na sesjach zwoływanych w trybie zwykłym radca jest zawsze obecny. Na dzisiaj miał zaplanowane inne obowiązki i z tego względu nie mógł być obecny.

Zwracając się do pań przewodniczących: Taperek i Ostaszewskiej, pytał, na jakiej podstawie w planach komisji zasugerowano, żeby za omówienie i zaopiniowanie propozycji stawek podatkowych i opłat lokalnych, uczyniono odpowiedzialnym Skarbnika Gminy.

Do nowym radnym zaapelował, że to nie jest szkoła i nie przyszli się tu uczyć tylko pracować na rzecz Gminy.

Radna I. Ostaszewska wyjaśniła, że w trosce o to, żeby czegoś nie przegapić i nie powtórzyła się sytuacji jaka miała miejsce w tym roku, na listopad zaplanowała przedyskutowanie stawek podatkowych. Osobą najbardziej związaną z dochodami z podatku według radnej jest Skarbnik. Poza tym to Skarbnik odpowiada za finanse i na tej podstawie będzie prosić o przygotowanie materiałów odnośnie tego zagadnienia.

Radna Stanisława Taperek stwierdziła, że skoro Przewodniczący Rady uważał, że jest to niezgodne z prawem, mógł telefonicznie o tym ich poinformować. W związku z tym pytała, w jaki sposób mają opracować plany komisji, jeśli się na tym nie znają, jak twierdzi Wójt. Przyznała, iż faktycznie plany powinny być przedstawione na komisjach, ale jako przewodnicząca komisji jakiś wstępny projekt winna proponować.

Radny Piotr Kamer stwierdził, że Przewodniczące Komisji przedstawiły projekty planów, bo miały do tego prawo, ale nie są one ściśle wiążące dla radnych. Zgodnie z prawem Rada spotkała się w dniu dzisiejszym, a zaistniała sytuacja wynikała z niewiedzy, a nie ze złej woli. Proponował przedyskutować plany skoro się już zebrali i wówczas będzie oszczędniej, bo nie trzeba będzie zwoływać komisji. Zwrócił uwagę na to, że nie ma stosownego zapisu odnośnie tego, że plany

pracy dla wszystkich czterech komisji muszą być przyjęte razem.

Radny Leszek Malinowski przypomniał, że były poważne pretensje ze strony niektórych radnych o to, że materiały na sesję tzw. nadzwyczajną w grudniu ubiegłego roku otrzymali na 2 dni przed sesją. Obecnie radna I. Ostaszewska proponuje, żeby posiedzenia Komisji odbyły się godzinę wcześniej w celu przedstawienia planu. Z tą propozycją się nie zgadza, bo radny musi mieć czas na zastanowienie się i przeanalizowanie kompetencji Rady. Kontrolowanie biblioteki czy Jednostek OSP uznał za absurd.

Zwrócił uwagę, że sesja została zwołana z określonym porządkiem, który został przyjęty i jest już za późno na jego modyfikacje. To nie jest czas na posiedzenie komisji budżetowej czy też rewizyjnej. Posiedzenia Komisji powinny być zwołane w normalnym trybie i na nich wspólnie utworzone plany pracy. Mogą one odbiegać od tych z poprzednich lat, bo są nowi radni, którzy mogą mieć inne spojrzenie na dany problem. Uważa też, że nie należy deprecjonować poprzedniej Rady bo oboje z radną G. Lelęń w niej zasiadali i mogli wtedy powiedzieć, co ich boli.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej i zarządził głosowanie:

- za – głosowało 5 radnych
- przeciw – 9
- wstrzymał o się od głosu – 0

Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada Gminy nie podjęła uchwały.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 5 do nin. protokołu.

Ad 4

W punkcie tym nikt z radnych nie zabierał głosu w dyskusji.

Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Budżetu i Finansów i zarządził głosowanie:

- głosowało – 5 radnych
- przeciw – 9
- wstrzymał o się od głosu – 0

Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada Gminy nie podjęła uchwały.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 6 do nin. protokołu.

Ad 5

W wolnych wnioskach głos zabrali:

Radna Iwona Ostaszewska zwróciła się z pytaniem, czy została podjęta uchwała przez Radę

Gminy w sprawie inwestycji drogi nr 340327W w Gzowie przez wieś? Poinformowała, że dwie działki zajęte pod tę drogę gminną (tzw. wywłaszczenie) stały się własnością Gminy na mocy decyzji Wójta Gminy, która została wydana 30 grudnia 2009 r. czyli w momencie kiedy droga była już wykonana.

Kontynuując wypowiedź pytała, czy jest Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, decyzja Starosty Pułtuskiego o ustaleniu lokalizacji drogi, projekt drogi, decyzja o warunkach zabudowy, decyzja o ustaleniu odszkodowania z tytułu wywłaszczenia, pozwolenie na budowę, typ budowy, protokół odbioru, kosztorys wykonania inwestycji?

Poinformowała, że p. Waldemar Otton otrzymał do wiadomości pismo odnośnie kontroli jaka będzie przeprowadzona przez Inspektora Nadzoru Budowlanego w Pułtusk w tej sprawie oraz zawiadomienie od Wójta Gminy Pokrzywnica z treści którego wynika, że załatwienie sprawy dotyczącej zajęcia części gruntów stanowiących jego własność w wyniku przebudowy drogi gminnej nie jest możliwe w terminie określonym w Kpa, z uwagi na szczególnie skomplikowaną procedurę związaną z koniecznością przeprowadzenia czynności geodezyjnych przez uprawnionego geodetę, polegających na odtworzeniu granicy pomiędzy jego gruntami, a drogą na spornym odcinku. W piśmie tym jest również informacja, że 14 lutego br. Wójt przeprowadził rozmowę z Wykonawcą przedmiotowej drogi p. Janem Kaczmarczykiem, który zobowiązał się we własnym zakresie do wyznaczenia geodety w celu ponownego wyznaczenia granicy drogi. Może to jednak nastąpić dopiero przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Przewidywany termin czynności geodezyjnych wyznacza się na kwiecień br. Do tego czasu nie może zająć stanowiska, które by Pana Ottona satysfakcjonowało.

Pytała, czy jest takie prawo, które zezwala wpierw wybudować drogę, a dopiero potem wywłaszczać teren pod jej budowę i kosztem Wykonawcy próbować naprawiać błąd.

Wójt A. Rachuba zobowiązał się do przygotowania i przedstawienia pełnej informacji na temat budowy drogi w Gzowie na najbliższej sesji Rady Gminy.

Nadmienił, że Gmina miała zgodę właścicieli nieruchomości do dysponowania gruntem, a to wystarczyło do uzyskania pozwolenia i wybudowania tej drogi. Takie postępowanie jest zgodne z prawem. W dalszym etapie przeprowadzona została procedura przejęcia tych części gruntów na własność Gminy. Potwierdził, iż spotkał się z Wykonawcą tej drogi i poprosił go o powtórne pomiary granic tej drogi na gruncie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Na podstawie inwentaryzacji, nie stwierdzono wielkich odstępstw od projektu. Na dzień dzisiejszy inwestycja została wykonana zgodnie z planem. Państwowy Inspektor Inspektora Nadzoru Budowlanego swoją drogą prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Radna Grażyna Lelen stwierdziła, że rozmija się to z prawdą, bo generalnie radni nie wiedzieli

o budowie tej drodze. Sądziła, iż to właśnie droga Dzbanice – Gzowo jest modernizowana. 30 grudnia 2008 r. Rada Gminy przyjęła budżet na 2009 r. w którym zapisano inwestycję pn. Modernizacja drogi gminnej relacji Dzbanice – Gzowo. W sprawozdaniu z wykonania budżetu za I półrocze 2010 r. wykazano, że na wykonanie drogi gminnej relacji Dzbanice – Gzowo, przez wieś Gzowo wydatkowane 922.000 zł + 211.000 zł jako niewygasające środki przypadające na rok następny. W momencie uchwalania budżetu na 2009 r., 50.000 zł z obligacji przeznaczono na drogę Dzbanice – Gzowo, a nie na drogę w Gzowie, która ma inny numer ewidencyjny.

Ponadto na mapce załączonej do uchwały podjętej w 2008 r. w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych, ujęto drogę Dzbanice – Gzowo, której początek rozpoczynał się w Dzbanicach i kończył na drodze krajowej 61 Warszawa- Suwałki. Następną drogą gminną była droga w Gzowie wyznaczona w kształcie litery „U”, która zaczynała się w Gzowie przy drodze krajowej i kończyła w Gzowie. Po ostatniej sesji z radnym M. Kisielem pojechała zobaczyć tę drogę i okazało się, że oprócz litery „U”, która jest na mapie, położono asfalt na odcinku biegnącym w kierunku rzeki, który nie był uwzględniony na mapce. Na długości tej drogi co 50 – 80 metrów zamontowano 18 latarni, które oświetlają 5 budynków mieszkalnych. Druga część drogi jest zupełnie niezabudowana. O to, żeby w Olbrachcicach została zamontowana jedna latarnia, zabiegała przez 6 lat. Mieszkańcy komentują tę sprawę w ten sposób cyt. „siedzisz tam 10 lat i nie wiesz co się dzieje na terenie Gminy”.

Radna Stanisława Taperek proponowała wyłączyć część latarni oświetlających tę drogę.

Przewodniczący Rady odniósł się do wypowiedzi radnej Grażyny Leleń. Przypomniał, że Gmina złożyła kilka wniosków o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej budowy 6 odcinków dróg gminnych, m. in. Pobyłkowo Małe – Klusek, Kokoszka – Łépice, Dzbanice – Gzowo. Żeby wniosek uzyskał większą liczbę punktów stworzono ciąg drogowy od Dzbanic, przecina on drogę krajową w Gzowie przy CPN i dochodzi z drugiej strony do drogi krajowej. Przy tej drodze zaprojektowano urządzenia w postaci oświetlenia, które podnoszą bezpieczeństwo w ruchu drogowym, za co można było uzyskać dodatkowe punkty. W związku z tym, że wnioski Gminy Pokrzywnica przeszły wstępną ocenę i znalazły się w rankingu na dobrej pozycji do realizacji, na tę okoliczność w Tygodniku Pułuskim ukazał się artykuł „Czapki z głów”.

Radny Piotr Kamer pytał, czy budowa tej drogi została sfinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Przewodniczący Rady wyjaśnił, że Gmina czeka na przyznanie dofinansowania.

Wójt z całą stanowczością podkreślił, że informował radnych o tej inwestycji. Z drogi w Gzowie korzystają zarówno stali mieszkańcy jak i właściciele działek letniskowych. Wbrew opiniom

niektórych radnych, droga nie prowadzi donikąd. Pani radna Lelen zarzuca, że nie była informowana o budowie tej drogi, co jest nieprawdą. Przygotuje dość skrupulatne materiały na ten temat i to wyjaśni. Dodał, że jeśli tylko pojawi się jakaś inwestycja w Gzowie to budzi ona zaniepokojenie u Pani Lelen. Nie zamierzał wracać do przeszłości, ale podobne problemy, zarzuty i skargi ze strony radnej pojawiały się w przypadku wybudowania drogi, która prowadzi do szkoły w Gzowie. Nadmienił, że Gzowo jest 4 miejscowością pod względem wielkości w Gminie Pokrzywnica. Przebudowy drogi w Olbrachcicach nikt nie kwestionuje. Sądził, iż wspólnie z nową Radą uda się coś zrobić dla Gminy.

Radna G. Lelen przypomniała, że w 2001 r. na jednej z sesji Rada Gminy miała zdecydować o tym, czy droga ma powstać w Gzowie, czy też w Pomocni, na którą była już wykonana dokumentacja na jej budowę. Jej koszt to ponad 10.000 zł. Argumentacja Pana Wójta była taka, że drogą w Gzowie jeździ autokar dowożący dzieci do szkoły. Droga w Pomocni wygląda tragicznie, a na jej modernizację mieszkańcy czekają już ponad 10 lat. Pieniądze wydatkowane na projekt tej drogi, która do dzisiaj nie została zrobiona, zostały po prostu wyrzucone w błoto.

Radny L. Malinowski w związku z tym, że w posiadaniu Urzędu jest pełna dokumentacja z obrad sesji (papierowa i nagraniowa), proponował żeby fragmenty dotyczące przedmiotowej drogi były przedstawione na sesji, aby wszyscy mogli się dowiedzieli, kto i co mówił w tej sprawie.

Wójt wyjaśnił, że inwestycja na terenie wsi Gzowo została zakończona. Z tego względu, że część drogi nie została wykonana, zabezpieczono kwotę 211.000 zł w postaci środków niewygasających. W sprawozdaniu zdawanym na każdej sesji informował Radę o przetargach, rozpoczęciu i zakończeniu inwestycji, czy też o wysokości otrzymanych środków na inwestycje. Na tę drogę Gmina otrzymała z Urzędu Marszałkowskiego ok. 200.000 zł. Nie rozumie zastrzeżeń ze strony radnej. Droga powstała, mieszkańcy są zadowoleni z dobrego dojazdu. Wcześniej otrzymywał mnóstwo pism od działkowiczów odnośnie braku przejezdności tą drogą. O tę drogę m.in. zabiegała była radna Wł. Sztreja, kilkakrotnie składając interpelacje.

Radna I. Ostaszewska poinformowała, że zapoznała się z umową zawartą na wykonanie tej drogi. W umowie droga w Gzowie została podzielona na dwa odcinki: I – 1,803 km i II - 232 metry. Pytała dokąd prowadzi ten drugi odcinek drogi, który ma inny numer i stanowi odrębną drogę. Wobec tego, że drogi są budowane bez zgody Rady, to dlaczego nie była wybudowana droga w Dzierżeniu gdzie zarówno mieszkańcy stali jak i działkowicze grzęzną w błocie i mają problemy z wyjazdem. Dla nich nie znalazło się kilka metrów tej drogi, a w Gzowie buduje się drogę w kształcie litery „U”. Nie są jej również znane przyczyny z jakich pominięto drogę przy posesji Pana Ottona, mimo, iż został tam ustawiony lewoskręt. Radna miała wątpliwości, czy

zachodziła taka konieczność, że trzeba było zapewnić dojazd mieszkańcom Gzowa z dwóch stron. Mieszkańcy z innych miejscowości, którzy to widzieli są oburzeni, że tam gdzie jest mniejsze zagęszczenie ludzi została wybudowana droga. Przeglądając uchwały Rady Gminy natknęła się na uchwałę w spr. przystąpienia do realizacji przedsięwzięcia pn. Kokoszka – Łépice. Nie znalazła natomiast takiej uchwały na budowę drogi w Gzowie. Podstawą do rozpoczęcia czegokolwiek jest uchwała Rady Gminy, dopiero potem można przystąpić do inwestycji.

Wójt obiecał odnieść się do tych wypowiedzi na następnej sesji. Nadmienił tylko, że odcinek o długości 232 m prowadzi m.in. do posesji Państwa Dłużniewskich. Podstawą do wykonania inwestycji były zabezpieczone środki w budżecie gminy tj. w załączniku zadań wieloletnich. Podjęcie dodatkowej uchwały nie było konieczne. Uchwała dot. drogi Kokoszka – Łépice, o której wspomniała radna Ostaszewska, być może była wymagana przy składaniu wniosku do FOGU-u. Jeśli zaś chodzi o drogę w Gzowie, to pozyskując środki z komponentu od Marszałka, nie zachodziła potrzeba podejmowania takiej uchwały.

Nadmienił, że radnej I. Ostaszewskiej przysługuje prawo proponowania dróg do przebudowy i jeśli Rada je zaakceptuje, to jest szansa, że po dokonaniu przesunięć w budżecie, jeszcze w tym roku mogą zostać zrealizowane.

Radna I. Ostaszewska przypomniała, że wniosek na przebudowę drogi w Dzierżeniu mimo, iż był złożony w roku ubiegłym, jakoś nie znalazł się w projekcie budżetu bieżącego roku, czy też w planie wieloletnim. Przy tej drodze mieszka 11 dzieci, które dochodzą pieszo do szkoły. Mieszkańcy domagają się poprawy przejezdności tą drogą i to nie powinno nikogo dziwić.

Analizując dokumenty dot. drogi w Gzowie niepokoi ją fakt, że są one niekompletne i niejasne, a sam fakt zajęcia prywatnych gruntów p. Ottona pod realizację inwestycji i dopiero po jej wybudowaniu próba załatwienia problemu, jest co najmniej dziwny.

Wójt podkreślił, że projekt budowy drogi nie przewidywał zajęcia gruntów Pana Ottona. Proponował wprawdzie się zapoznać z dokumentami, a dopiero później wypowiadać się na ten temat na forum Rady. Potwierdził, iż rozmawiał z Wykonawcą i być może to on popełnił błąd. Sprawa jest na etapie wyjaśniania. Wykonawca jest tym faktem zaskoczony. Zobowiązał się do wyznaczenia geodety i dokonania ponownych pomiarów.

Pani Katarzyna Czupryńska zbierając głos poinformowała, że jest mieszkanką Gzowa i akurat temat tej drogi jest jej dobrze znany. Stwierdziła ponadto, że skoro przedmiotowa droga została już odebrana, to ten kto odbierał tę drogę zaakceptował ją w miejscu, w którym nie powinna biec. Pan Wójt tłumaczy się, że być może to wykonawca zawinił. W przypadku skrupulatnie odebranej inwestycji nie ma możliwości do wyciągania wniosków post factum, że coś zostało

zrobione „być może niewłaściwie”. To już nie jest ten czas, a „być może niewłaściwie” można mówić przed odbiorem.

Wójt wyjaśnił, że protokół odbioru podpisują fachowcy tj. kierownik robót i inspektor nadzoru, którzy stwierdzają, że droga została wykonana zgodnie z projektem.

Pani K. Czupryńska pytała, czy te osoby są stałe, czy też do każdej inwestycji są powoływane inne osoby?

W odpowiedzi Wójt poinformował, że kierownik robót reprezentuje Wykonawcę, natomiast inspektor nadzoru zmienia się.

Radny L. Malinowski wyjaśnił nowym radnym, że w minionej kadencji Rada podjęła się ustalenia rankingu dróg przewidzianych do remontu. W rankingu tym znalazło się 6 dróg, na które zostały złożone wnioski o dofinansowanie przebudowy ze środków unijnych. W pierwszym etapie wszystkie wnioski zostały zakwalifikowane do otrzymania dofinansowania w wysokości 50%. Międzyczasie Unia Europejska zakwestionowała wielkość dofinansowania, które nie mogło być niższe niż 85%. Stąd wszystkie wnioski na w/w drogi ze względu na dalsze miejsce, przesunęły się na listę rezerwową. Gmina składała odwołania od tej decyzji, ale nie zostały one uwzględnione.

Jeżeli teraz zachodzi konieczność modyfikacji tego rankingu, dobrze by było gdyby wiosną spróbowali taki nowy ranking stworzyć. Może się okazać, że rzeczywiście droga w Dzierżnieinie jest w gorszym stanie od tych, które zostały ujęte w tym rankingu. Proponował powtórzyć czynność wykonaną dwa lata temu.

Radna I. Ostaszewska pytała dlaczego w pierwszej kolejności nie została wykonana droga Dzbanice – Gzowo do drogi krajowej, która łączy kilka wsi i byłaby rozwiązaniem dla dużej liczby mieszkańców? Droga Gzowo wieś w kształcie litery „U” w pierwszej wersji wychodzi przy p. Ottonie, potem już wychodzi nieco dalej i dochodzi jeszcze ogonek w postaci 232 metrów. Według radnej, jeśli wszystkie drogi będą tak robione nie do końca legalnie, to na niewiele wystarczy pieniędzy, i czy nie będzie z tego kłopotów, bo nie zostało to dopilnowane. Według radnej, Rada decydowała o kategorii drogi w Gzowie, a nie o przystąpieniu do inwestycji.

Wójt wybór drogi uzasadnił tym, że z drogi w Gzowie korzysta więcej użytkowników, niż z drogi Dzbanice – Gzowo. Mieszkańcy Dzbanic mają zapewniony dojazd drogą Dzbanice – Karniewek, która jako pierwsza została wykonana. W odległości ok. 50 metrów powstałoby dwie drogi dla mieszkańców Dzbanic. Z tych też względów nie zdecydowali się na budowę w pierwszej kolejności tego odcinka. Uznano, że ważniejsza była droga przez wieś Gzowo, tak jak to już wcześniej argumentował.

Droga była zapisana w załączniku inwestycyjnym do budżetu, nie było więc potrzeby podejmowania odrębnej uchwały na tę inwestycję. Zapis ten upoważnia Wójta do zorganizowania przetargu i wykonania drogi. Podobnie przedstawia się sytuacja z drogą Pobyłkowo Małe – Klusek. Droga znalazła się w rankingu i będzie wykonana albo w tym roku, albo w przyszłym. Żeby zrealizować tę inwestycję nie będzie potrzebna dodatkowa uchwała. Z przebiegu realizacji inwestycji będzie zdawał sprawozdanie Radzie Gminy na sesji.

Radna I. Ostaszewska stwierdziła, że z analizy budżetu za ostatnie dwa lata wynika, że nie było zapewnionych środków finansowych na wykonanie całości drogi w Gzowie. W takich przypadkach wymagana jest uchwała Rady Gminy.

Wójt potwierdził, że z tych też względów, o których radna wspomniała, został wykonany taki odcinek drogi na ile zabezpieczono środków.

Pani K. Czupryńska stwierdziła, że nie przemawia do niej tłumaczenie Pana Wójta, że niepotrzebna jest uchwała Rady Gminy na realizację inwestycji, która jest zapisana w budżecie i cyt. „robimy tyle ile jest kasy”. Jeśli p. Wójt jest przekonany, że uchwała budżetowa załatwia sprawę i ma pewność, że działał w prawie to w porządku, sprawdzimy to. Jest jednak mały drobiazg, że w momencie dokonywania jakichkolwiek zmian w planie, wymagana jest zgoda Rady. Ponadto na drodze krajowej 61 został zaplanowany zjazd w lewo od Pułtuska przy sklepie Pana Ottona (tzw. droga Ottona), która została uwzględniona na mapce inwestycji, która stanowiła podstawę do zaplanowania inwestycji i zaplanowania na nią środków. To „U” biegło przy posesji panów Ottona i Ćwika do drogi krajowej i zamykało się przy CPN. Droga została wybudowana inaczej, biegnie dużo dalej przez puściutkie pola. Nie sądzi, żeby był taki przepis który pozwalałby na zmianę czegokolwiek w planie bez zgody Rady. Poza tym jeśli chodzi o środki unijne, to w momencie jeśli zostanie stwierdzone, że plan jest nierzetelny lub nastąpiły jakieś zmiany bez wymaganych prawem procedur, wówczas środki unijne nie są przyznawane. Jak było w tym przypadku nie wie, ale radziła sprawdzić czy rzeczywiście jeśli realizacja jest inna niż plan, czy możliwe było zrobienie tego bez uchwały Rady.

Radna G. Lelen poruszyła sprawę, którą zgłaszała na poprzedniej sesji, że przez trzy kolejne niedziele w ciągu dnia przed urzędem świeciły się latarnie.

Wójt wyjaśnił, że p. Sekretarz sprawę przekazał, a oświetlenie do czasu usunięcia awarii zostało wyłączone.

Sekretarz poinformował, że przyczyną tego stanu rzeczy była awaria przełącznika na słupie.

Pani K. Czupryńska stwierdziła, iż podziwia sposób w jaki Pan Sekretarz podchodzi do tej sprawy, a przecież tu chodzi o nasze pieniądze, kiedy w biały dzień świeci się lampa, oby jedna.

Radna I. Ostaszewska stwierdziła, że czasem odnosi wrażenie, że pieniądze które są w

budżecie gminy to są pieniądze Urzędu i każdy może nimi dysponować jak chce. Pieniądze te pochodzą z naszych podatków i dlatego domagają się żeby coś z tych pieniędzy mieć. Rada została powołana po to, żeby pilnować tych pieniędzy i sprawdzać od początku do końca co się z nimi dzieje. Między innymi dlatego zostały przygotowane projekty planów pracy komisji budżetowej i komisji rewizyjnej. Ma wrażenie, że są widziani i w bardzo złym świetle, bo pytają o każdą złotówkę.

Radny L. Malinowski stwierdził, że dzisiaj wydaliśmy 1.500 zł, ale nie byliśmy przygotowani do tego, żeby podjąć uchwały. Jeśli już mówimy o gospodarności to zacznijmy od siebie.

Radna I. Ostaszewska pytała, jak ma działać Rada jeśli nie będzie się spotykać, dyskutować, omawiać i żądać dokumentów. Pojedynczo radny nie może o niczym zdecydować. Jeśli Rada będzie miała ze sobą kontakt co 3 m-ce to później wychodzą takie „kwiatki”, że droga nie została przygotowana tak jak potrzeba, powstaje 232 metry asfaltu na drodze, która nie była ujęta w projekcie. Dlatego muszą się spotykać i rozmawiać nawet o sprawach trudnych. Mieszkańcy wsi Dzierżenin chcą wiedzieć, dlaczego drogi nie są odśnieżane na bieżąco, bo w innych Gminach z tym problemem po prostu sobie radzą. Telefoniczne prośby o odśnieżenie drogi to też jest problem, bo jak mogą się o to dopominać.

Przewodniczący Rady stwierdził, że ze względu na pracę w terenie jeździ po wszystkich drogach i uważa, że mieszkańcy nie mają podstaw, żeby narzekać na odśnieżanie dróg.

Radna St. Taperek stwierdziła, że Wójt niepochlebnie wypowiada się o radnych cyt. „darmozjady, przeżerają pieniądze, że aż 60.000 zł w budżecie gminy zaplanowano na Radę, że organizują posiedzenia, przeszkadzają”. Według radnej to wstyd, żeby obecnie radny za udział w sesji lub komisji otrzymywał 100 zł do których musi się przygotować i poświęcić na to czas, nie licząc kosztów dojazdu.

Radny P. Kamer proponował ustalić wynagrodzenie ryczałtowe dla radnych i wówczas bez względu na liczbę posiedzeń będą otrzymywać stałe wynagrodzenie, bo jakieś pieniądze muszą otrzymywać. Oświadczył, iż nie został radnym dla pieniędzy i nie przyszedł dzisiaj po 100 zł. Wyprasza sobie takie insynuowanie przez radnego L. Malinowskiego, że ktoś tu przyszedł dla pieniędzy.

Radny L. Malinowski zaprzeczył, że mówił cokolwiek o tym, że radny Kamer przyszedł na sesję dla pieniędzy.

Zdaniem radnej St. Taperek jeśli chcą inwestować i coś zrobić dla tej Gminy, powinni się zastanowić nad tym, skąd pozyskać pieniądze i gdzie szukać oszczędności. Od co najmniej 10-13 lat Gmina dokłada własne środki z budżetu do utrzymania szkół i trzeba znaleźć sposób jak je obniżyć. Odbywa się to kosztem innych inwestycji. Żadnej propozycja ze strony Wójta w tej

kwestii nie mają. Gmina niewielka, a utrzymuje 5 szkół. Gminny sąsiednie, znacznie większe mają ich zdecydowanie mniej. Budynki szkół można byłoby wykorzystać na przedszkole lub dom starców. W Pokrzywnicy ze względu na bliską lokalizację Kościoła mógłby powstać dom starców. Tym sposobem budynki te zarobią na własne utrzymanie i uchronią się przed niszczeniem. Od wielu lat temat ten jest odwlekany (tabu), którego boją się poruszać. Dla garstki dzieci utrzymuje się nauczyciela, któremu trzeba wypłacać pensję i pochodne od tego. Klasa powinna liczyć przynajmniej 20 uczniów, a nie pięciu. Na ten rok budynek szkoły w Pokrzywnicy został ujęty do modernizacji mimo, iż zdaniem radnej nie nadaje się na szkołę. Na siłę próbuje się uszczęśliwiać mieszkańców. W dzisiejszych czasach szkoły się likwiduje, bo Gmin nie stać na ich utrzymanie i w ten sposób ogranicza się wydatki., bo gdzieś trzeba szukać oszczędności.

Przewodniczący Rady miał wątpliwości, czy jeśli Gmina będzie oszczędzać na oświacie nie zaważy to na wychowaniu młodzieży. Poza tym trudno będzie przekonać rodziców do likwidacji którejkolwiek szkoły.

Wójt zapowiedział, że niebawem przyjdzie czas na zorganizowanie debaty na forum Rady nt. oświaty w Gminie. Ale jeśli radni mają jakieś propozycje to mogą je zgłaszać. Demokracja polega na tym, że decyduje większość. Na dzień dzisiejszy nie widzi potrzeby, żeby coś w oświacie zmieniać. Natomiast jeśli radna Taperek uważa, że trzeba Szkołę w Pokrzywnicy zamknąć i utworzyć tam dom starców, niech złoży taki wniosek. Jeśli Rada go przegłosuje, to jako Wójt będzie go realizował.

Radna I. Ostaszewska wyraziła opinię, że radny nie jest tylko od składania wniosków i głosowania. Rada ma rozwiązywać problemy i decydować o sposobie ich załatwienia. W związku z tym, że sytuacja finansowa Gminy jest bardzo zła, więc radni mają obowiązek mówić o trudnych tematach. Do dzisiaj nie wiedzą jakie jest faktyczne zadłużenie Gminy na koniec 2010 r., w jakich bankach zaciągnięto kredyty i jaka jest ich wysokość, mimo, iż o taką informację się dopominali. W dalszym ciągu nie wiedzą czym żądają i na co wystarczy środków. W projekcie budżetu na 2011 r. było wiele niejasności i w dodatku cyfry zapisane w budżecie są zaokrąglone do pełnych złotych. Dochody budżetu z tytułu sprzedaży nieruchomości zaplanowano na kwotę 800.000 zł, ale nie wiadomo o jaką nieruchomość chodzi, kto wycenił i na jaką kwotę. Są to podstawowe informacje, które powinna mieć Rada. Radni nie wiedzą jakie wnioski uzyskają dofinansowanie, jakie pieniądze spłyną do budżetu, z czego wydatki będą finansowane. Jeśli zadłużenie Gminy przekroczy 60%, zgodnie z obowiązującym prawem Gmina może zostać rozwiązana.

Wójt zaznaczył, że w styczniu Rada Gminy przyjęła budżet na 2011 r., w którym te informacje

były ujęte. Nie należy dramatyzować, bo nie ma ku temu powodów.

Niedawno dotarła do Gminy informacja, że wniosek na budowę drogi Pobyłkowo Małe – Klusek został ujęty do finansowania ze środków unijnych. Przyznano dofinansowanie w kwocie zapisanej we wniosku, ale jaka kwota wpłynie do budżetu okaże się dopiero po przetargu. W dokumentach przekazywanych radnym te informacje są wykazywane. Pozostałe wnioski są jeszcze rozpatrywane.

Radna G. Leleń apelowała o udzielanie wyczerpujących odpowiedzi, aby nie było w przyszłości nieporozumień. Zwróciła się zatem o szczegółową analizę opisową do sprawozdawczości za 2010 r. ze względu na konstrukcję budżetu pomijającą paragrafy. Osobiście bardzo dotknęła ją wypowiedź p. Wójta cyt. „To nie jest szkoła i tu nie przyszliście się uczyć”.

Radna I. Ostaszewska zwróciła uwagę na fakt, że radni chcą mieć konkretne informacje typu: czego wniosek dotyczy i jaka kwota wpłynie.

Skarbnik H. Gryc odniosła się do wypowiedzi radnej I. Ostaszewskiej, która miała wątpliwości co do tego, że cyfry zapisane w budżecie są zaokrąglone do pełnych złotych. Zwróciła uwagę na to, że projekt budżetu jest planem, który może, ale nie musi zostać wykonany w 100%. Nie ma takiej możliwości, żeby zaplanować co do grosika pieniądze w budżecie. Tylko środki unijne i z programu Kapitał ludzki są zapisane z dokładnością dwóch miejsc po przecinku. Natomiast dotacje w ciągu roku mogą ulegać zwiększeniu bądź zmniejszeniu i dlatego są zaokrąglane do pełnych kwot.

W dalszej części wypowiedzi ustosunkowała się do wypowiedzi radnej G. Leleń. Poinformowała, że w związku ze zmianą ustawy o finansach publicznych w 2009 r. przepisy przejściowe zobligowały samorządy do uchwalenia budżetu na 2010 r. w innym układzie niż to było do tej pory. Za I półrocze 2010 r. informacja z wykonania budżetu była również przedstawiona w nowym układzie i w takim też układzie będzie przedstawione sprawozdanie z wykonania budżetu za 2010 r. Jeśli radni życzą sobie inaczej, a Wójt to uwzględni, to może zadaniowo to rozszerzyć. Nie ma jednak obowiązku wyszczególniania, co wydatkowano w poszczególnych paragrafach, ponieważ zostanie to zbyt rozdrobnione. Nie zostało to również ujęte w przyjętym trybie na 2010 r. W sprawozdaniu ma obowiązek odnieść się do takich terminów i takich treści, o których jest mowa w paragrafach klasyfikacji budżetowej. Jest to zgodne z rozporządzeniem Ministra Finansów i nie można tego zmienić.

Radna St. Taperek wyjaśniła, że będąc w RIO poinformowano ich, że jeśli jest taka potrzeba ze strony radnych, można to zmodyfikować. Dodała, że radni nie są finansistami i same hasła niewiele im mówią.

Pani K. Czupryńska stwierdziła, że wydaje się jej, iż Pani Skarbnik zupełnie nie docenia swojej roli, która jest bardzo istotna cyt. „Pani nie jest główną księgową w mleczarni, na fermie kurzej czy w kancelarii notarialnej, tylko jest Pani Skarbnikiem Gminy, w związku z tym Pani szefami – pracodawcami są mieszkańcy”. To nie jest tak jak Pani Skarbnik mówi, że jeśli Pan Wójt się zgodzi, to tak robi. Jeśli radni potrzebują rozbicia budżetu na działy, rozdziały i paragrafy, to nie wyobraża sobie inaczej, bo też pracuje w samorządzie (stołecznym), żeby tego nie otrzymali, bo być może Pan Wójt się na to nie zgodził cyt. „nie ma takiej opcji”.

Na zapytanie Pani Skarbnik, na jakim stanowisku jest zatrudniona w urzędzie stołecznym, stwierdziła tylko, że nie jest Skarbnikiem.

Wójt uznał za dziwne fakt, że Pani K. Czupryńska nie chce się ujawnić, gdzie pracuje. Wydaje się mu to podejrzane.

Pani K. Czupryńska w odpowiedzi stwierdziła, że nie zgadza się na to, żeby Pan Wójt próbował ją jeszcze kiedykolwiek ośmieszyć. Poprzednią wypowiedzią nie zamierzała urazić Pani Skarbnik. Podkreśliła, że obowiązkiem Skarbnika jest powiedzieć o każdym grosiku. Na poprzedniej sesji zbulwersowała ją wypowiedź Pani Skarbnik odsyłając radnych do ustawy, w której mogą sobie doczytać to, co jest dla nich niejasne. W ustawie jeśli chodzi o pozycję „inne” jest katalog różnych możliwości, które z pozycji naszej Gminy nie muszą wszystkie występować. Dodała, że na zapytania radnych Skarbnik winna udzielać odpowiedzi na bieżąco w trakcie posiedzenia.

Skarbnik wyjaśniła, że mimo iż została powołana na stanowisko Skarbnika Gminy przez Radę Gminy, to jej pracodawcą jest Wójt. Udostępnieniu podlega tylko to, co jest zapisane w ustawie o finansach publicznych i ustawie o rachunkowości.

Ad 6

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Rady Gminy zamknął VII Sesję Rady Gminy w Pokrzywnicy.

Na tym protokół zakończono.

Protokół sporządziła:

Anna Mróz